Obraz mojego pokolenia w mediach społecznościowych

Obecność sieci stała się dla nastolatków niemalże normą społeczną. Dzięki rozwojowi technologii, dostęp do Internetu mamy praktycznie cały czas. Internet stał się naszym nieodłącznym towarzyszem. Jak pokazują nam badania młodzieży prowadzone w 2016 roku przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową we współpracy z Fundacją Pedagogium i Ośrodkiem Sondaży Społecznych Opinia, około 30% badanych deklaruje, że pozostają online przez cały czas. Natomiast tylko 0,7 nastolatków w ogóle nie korzysta z Internetu. Prowadzone niegdyś dzienniki zostały zastąpione kontami w mediach społecznościowych.

Często w mediach społecznościowych kreujemy obraz siebie, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Sami wpędzamy się w kompleksy, ciągle porównując nasze zdjęcia z fotkami osób powszechnie rozpoznawalnych. Podczas gdy my robimy zdjęcia sobie sami, osoby znane korzystają z pomocy profesjonalnych fotografów, a niejednokrotnie również całego zespołu wizażystów czy stylistów. Próbujemy dorównywać zdjęciami do przyjętych dla nas za ideały osób popularnych czy rozpoznawalnych. Liczą się dla nas liczby like'ów pod zdjęciem. Zamiast udostępniać rzeczy zgodne z naszą osobowością i takie, które podobają się nam samym i często są bardzo wartościowe, skupiamy się na liczbie zdobytych komentarzy, najlepiej pozytywnych. Gdy jednak zdjęcie nie przyniesie zadowalających dla nas efektów, usuwamy je.

Zawsze dzielimy się rzeczami dla nas pozytywnymi, natomiast wszystkie negatywne zostawiamy dla siebie, co jest naturalnym zjawiskiem, gdyż znajduje się w nas potrzeba aprobowania przez innych ludzi. Czasami jednak zamiast pozytywnych komentarzy, których oczekujemy, pojawiają się negatywne. Młodzi ludzie spotykają się z hejtem, którego sami są autorami. Zamiast pominąć rzeczy, które nam nie odpowiadają, komentujemy, naznaczając naszą wypowiedź w sposób niemiły dla odbiorcy. Członkowie amerykańskiego The Pew Research Center chcieli zbadać doświadczenia młodych ludzi w zakresie korzystania z mediów społecznościowych, a szczególnie, jak nastolatki reagują na negatywne zachowania w sieci - gdy je obserwują lub stają się ich celem. Opublikowany przez nich raport mówił, że „69% nastolatków, którzy korzystali z serwisów społecznościowych, twierdzi, że ich rówieśnicy są przeważnie dla siebie nawzajem mili. Mimo to 88% twierdzi, że było świadkami zachowań niegrzecznych lub wręcz okrutnych wobec innych osób. A 15%

przyznało, iż samemu stało się celem niemiłego lub okrutnego działania ze strony rówieśnika". Każdy z nas na hejt reaguje inaczej. Według tego samego raportu „90% nastolatków ignoruje negatywne zachowania obserwowane lub doświadczane w Internecie; 80% twierdzi, że osobiście broniło ofiarę podłości i okrucieństwa; 79% badanych zwróciła uwagę temu, kto źle zachowywał się na portalu społecznościowym; 21% przyznało się, że przyłączyło się do prześladowania innych osób na portalach społecznościowych." Sama autorka, Amanda Lenhart, powiedziała „Serwisy społecznościowe stworzyły młodzieży nowe pole do interakcji i są świadkami mieszaniny altruizmu i okrucieństwa. Dla większości nastolatków to ciekawa i satysfakcjonująca przestrzeń aktywności. Jednak dostrzegają oni także ciemną stronę mediów społecznościowych".

Jednak Internet służy nam również do pogłębiania relacji z innymi osobami, które znamy w rzeczywistości. Łatwiej wyrazić nam niektóre uczucia czy opinie, pisząc, a nie stojąc obok siebie. Jest to również miejsce nawiązywania nowych znajomości. Wiele osób znajduje przyjaciół w Internecie. Te osoby wiedzą, że zawsze mogą do siebie napisać, a po spotkaniu w rzeczywistości nie doznają rozczarowania.

Moim zdaniem, największym problemem popularyzacji udostępniania swojego życia jest zacieranie się granicy pomiędzy tym, co można pokazać, a czego nie. Prywatne informacje powinny pozostać prywatnymi. Wstawianie zdjęć, które zawierają dane personalne, są nieodpowiedzialne. Ludzie chwalą się zdanym egzaminem na prawo jazdy czy też świadectwem z czerwonym paskiem, nie myślą przy tym o zamazaniu istotnych danych personalnych, jak PESEL czy adres zamieszkania. Czy nie każdemu z nas zdarza się przyjąć do znajomych na Facebooku osobę, której nie znamy? Niepotrzebnie więc wystawiamy się na różne niebezpieczeństwa.

Często zapominamy, że to, co umieszczamy w Internecie, mimo usunięcia przez nas, zostanie w nim na zawsze. Przeciętny użytkownik nie ma praktycznie żadnych możliwości usunięcia z sieci raz zamieszczonych materiałów. Musimy brać odpowiedzialność za swoje działania w sieci. Zamieszczanie komentarzy anonimowo lub ukrywanie się za pseudonimami powoduje w nas mylne poczucie bezkarności.

Dla części młodzieży media społecznościowe to szansa na rozwój własnej osobowości czy zainteresowań. Wiele osób wrzuca do Internetu rzeczy bardzo przemyślane, a ich profile w mediach społecznościowych są przejawem kreatywności. Przykładowo: zdjęcia

udostępnione po sobie posiadają jakiś wspólny element. Są również profile, gdzie młodzi ludzie dzielą się swoją pasją, na przykład umieszczając zdjęcia swoich obrazów. W ten sposób nawet osoby z małych miejscowości mogą zostać odkryte.

Korzystanie z mediów społecznościowych posiada zarówno swoje wady, jak i zalety. Zawsze należy zachować dystans i ostrożność. Gdy coś publikujemy, powinniśmy zastanowić się, jaki to ma cel i czemu służy. Nie możemy pozwolić komunikatorom i aplikacjom przejąć kontroli nad naszym życiem.

Jadwinia